

Kryzys domów duchowych

Z Franciszkiem Dziadoniem
– dyrektorem
Młodzieżowego
Domu Kultury Fort 49
„Krzesławice”
prowadzącym żywe
lekcje historii



ROZMAWIA PAWEŁ PIWOWARCZYK

Co z tą historią, chciałoby się zapytać?

– Proponowane zmiany w nauczaniu historii dążą do obniżenia poziomu wiedzy historycznej młodego pokolenia, a w wersji radykalnej do likwidacji świadomości historycznej, i w dalszej perspektywie prowadzić mogą do wynarodowienia najmłodszych Polaków. Przyszło nam żyć w dobie wielkich kryzysów domów duchowych: rodziny, Kościoła, Ojczyzny. Złe się dzieje, jeśli bezmyślna i bezkrytyczna fascynacja tym co cudze prowadzi do pogardy dla własnego dziedzictwa, do nienawiści własnego kraju. Już w latach 50. XX w. Gombrowicz napisał: „Nie będziemy narodem prawdziwie europejskim – gdyż europejskość nie polega na zlanu się z Europą, lecz na tym, aby być jej częścią składową – specyficzną i nie dającą się niczym zastąpić”. I można w tym miejscu zacytować innych wielkich Polaków. Prymas Stefan Wyszyński powiedział: „Nie wolno tworzyć Ojczyzny bez dziejów”, a przy innej okazji: „Mądry naród pochyla się nad swoją przeszłością”.

Zmiany dotyczą też instytucji, którą pan kieruje – MDK Fort 49. Od wielu lat służy młodym w rozwijaniu pasji, jesteście również strażnikami pamięci...

– Proponowana przez władze Krakowa likwidacja 11 krakowskich Młodzieżowych Domów Kultury i przekształcenie ich w instytucję kultury obciążona jest wieloma negatywnymi skutkami. Najważniejsze to: znaczne ograniczenie oferty dla młodych uczestników, likwidacja działań pedagogicznych, wychowawczych, profilaktycznych na

rzecz sprzedaży usług o charakterze edukacyjnym i kulturalnym, degradacja nauczycieli – instruktorów, problem z egzekwowaniem pieniężnych odpłat dla nauczycieli. Pomysł ten uległ czasowemu zawieszeniu. Mamy ogólny chaos organizacyjno-finansowy w całym mieście. MDK Fort 49 musi od września okroić propozycję programową przez redukcję jednej trzeciej personelu merytorycznego oraz pojedynczych osób z grona administracji i obsługi. A wszystko to przez ogromne braki w finansach miasta. I przychodzi na myśl przysłowie: „Kowal ukradł, Cygana powiesili”. Fort 49 „Krzesławice” jest bazą MDK od 18 lat. Każdego roku staramy się prace konserwatorsko-adaptacyjne tego obiektu wzbogacać o kolejne frag-

– To opowieść o tych fragmentach historii Polski, które związane są z tym obiektem. Szczególnie dobrze młodzież odbiera opowieść o wojnie, okrucieństwach okupantów, o tych, których rozstrzelano – 440 Polakach, z których tylko 104 osoby znane są z imienia i nazwiska, nieliczne z krótkiej biografii czy pozostawionych listów. Często obrazem w czasie tych spotkań są lzy spływające po twarzach młodych uczestników, wielkie wzruszenie i problem, by opuścić pomieszczenie, w którym odbywa się spotkanie. W historii tego fortu wpisane są także wielkie historyczne postaci: Jan Matejko, Wincenty Witos, Stanisław Maruszarz.



Na terenie MDK Fort 49 „Krzesławice” odbywają się żywe lekcje historii i rekonstrukcje bitew.
Na zdjęciu: obrona Lwowa z 1918 r.

menty. To miejsce, gdzie w czasie II wojny okupanci rozstrzelali Polaków. W czasach PRL-u zakpiono sobie z tych wydarzeń, miejsce to sprofanowano. Dzięki nam to miejsce żyje na nowo. Żyje nie tylko bogatą ofertą zajęć, żyje historią i pamięcią o fantastycznych Polakach – męczennikach.

Na terenie MDK odbywają się żywe lekcje historii, na czym one polegają?

Czy można dziś młodych zarażać historią? Ma Pan na to jakieś szczególne sposoby?

– Zapraszam z grupą młodzieży. Takie spotkania są najlepszą odpowiedzią na te pytania. I potwierdzeniem, że z przeszłości można czerpać wspaniałą i ciekawą naukę. Tu spełniają się słowa: „Ludzie, którzy myśleli o przyszłości, powinni wspierać się o groby swoich bohaterów”.